



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 23.10.2011 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach

IX Wydział Karny Odwoławczy

za pośrednictwem

Sądu Rejonowego w Pińczowie

II Wydział Karny

sygn. akt II K 106/11

APELACJA

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, będące oskarżycielem posiłkowym w sprawie przeciwko S. G., sygn. akt II K 106/11, wnosi na niekorzyść oskarżonego odwołanie od wyroku Sądu Rejonowego w Pińczowie z dnia 09.09.2011 r. (doręczony z uzasadnieniem dnia 10.10.2011 r.), w części dotyczącej nieorzeknięcia przez Sąd I instancji środków karnych (ewentualnie obowiązku) wnioskowanych przez oskarżyciela posiłkowego.

Skarżący wnosi o orzeczenie środków karnych w postaci:

- przepadku zwierząt (5 sztuk bydła),
- podania wyroku do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie treści wyroku, przez okres jednego miesiąca, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wodzisław oraz na tablicach ogłoszeń sołtysów wszystkich wsi gminy Wodzisław,

– zakazu prowadzenia działalności hodowli bydła (na podstawie art. 35 ust 4 ustawy o ochronie zwierząt, zwanej dalej ustawą),

ewentualnie orzeczenie obowiązku powstrzymania się przez oskarżonego od hodowania bydła przez okres 2 lat (na podstawie art. 72 § 1 pkt 8 kk).

UZASADNIENIE

Brak orzeczenia środka karnego w postaci przypadku zwierząt:

W ocenie skarżącego Sąd I instancji dokonał błędnej interpretacji przepisów oraz wyciągnął błędne wnioski z prawidłowych ustaleń faktycznych.

a) W sprawie oskarżonego S. G., dnia 05.05 2010 r. Stowarzyszenie Obrona Zwierząt wystosowało jednocześnie: zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa, wnioski do organu gminy o wydanie decyzji w przedmiocie czasowego odebrania zwierząt oraz zawiadomienie do Powiatowego Lekarza Weterynarii w Jędrzejowie. Przed rozpoczęciem postępowania sądowego wydana została w trybie administracyjnym decyzja Wójta Gminy Wodzisław o czasowym odebraniu zwierząt. Zwierzęta w liczbie 5 sztuk zostały odebrane przez Stowarzyszenie i do dzisiaj znajdują się pod jego opieką.

Stwierdzenie Sądu I instancji jakoby na przeszkodzie orzeczenia przypadku zwierząt stała wcześniejsza decyzja administracyjna i oddanie ich pod opiekę Stowarzyszenia, a nie do dyspozycji sądu (str. 10 uzasadnienia), stoi w sprzeczności z zapisem art. 7 ust. 6 ustawy, który stanowi, iż *odebrane zwierzę podlega zwrotowi, jeżeli sąd nie orzeknie w trybie art. 35 ust. 3 przypadku zwierzęcia, a także jeżeli postępowanie karne w tej sprawie zostanie umorzone*. Postępowanie karne w niniejszej sprawie nie zostało umorzone, a sprawca został skazany w trybie art. 35 ust. 1 ustawy. Z kolei art. 35 ust. 3 ustawy wprowadza możliwość orzeczenia przez sąd przypadku zwierzęcia w razie skazania właśnie za przestępstwo określone w ust. 1 tegoż artykułu (o ile sprawca jest jego właścicielem, jak ma miejsce w tej sprawie). Umieszczenie zacytowanej powyżej normy w art. 7 ustawy, zawierającym materię związaną z przesłankami i sposobem wydania oraz realizacji decyzji administracyjnej o czasowym odebraniu zwierzęcia, wskazuje, iż przez *odebrane zwierzę* należy rozumieć zwierzę odebrane w trybie tejże decyzji. A więc ustawodawca przewiduje jako normalną kolej rzeczy, iż najpierw następuje odebranie zwierzęcia w trybie decyzji administracyjnej, a następnie zapada w jego sprawie wyrok sądowy, który może (choć nie musi) orzec wypadek zwierzęcia. Rozumowanie przeciwne prowadzi do absurdalnego i

nielogicznego wniosku, iż niemożliwym byłoby orzeczenie przepadku zwierzęcia w każdej sprawie, w której zostało ono wcześniej czasowo odebrane właścicielowi w trybie administracyjnym. Zakładając istnienie racjonalnego ustawodawcy, należy przyjąć, iż umożliwienie wcześniejszego, jeszcze przed wyrokiem sądowym, czasowego zabrania zwierzęcia spod destrukcyjnego oddziaływania jego właściciela, ma pozwolić na uratowania zdrowia, a często życia zwierzęcia, poddawanego znęcaniu, ponieważ istnieje realna obawa, iż, z powodu nierychliwości polskiego wymiaru sprawiedliwości, nie dożyje ono prawomocnego wyroku pod „opieką” swojego właściciela. Instytucja administracyjnego czasowego odebrania zwierzęcia stanowi więc narzędzie, które, prawidłowo stosowane, obliczone jest na pomaganie, a nie przeszkadzanie w skutecznej ochronie zwierząt. Natomiast rozumowanie Sądu I instancji wyklucza to harmonijne współdziałanie.

Wobec powyższego, w sprawie niniejszej nie ma żadnych przeszkód proceduralnych uniemożliwiających orzeczenie przepadku zwierząt.

b) Skazując oskarżonego S. G. z art. 35 ust. 1 ustawy Sąd I instancji nie miał obowiązku orzekania przepadku zwierząt, bowiem obligatoryjność takiego działania występuje tylko w przypadku udowodnienia znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem (art. 35 ust. 2 ustawy). Jednocześnie prawo nie zabrania zastosowania tego środka karnego wobec skazanego z art. 35 ust. 1 ustawy. W niniejszej sprawie Sąd tego nie uczynił, co skarżący uważa za rozstrzygnięcie nietrafne, szczególnie w świetle niezrozumiałych i błędnych wniosków wyciągniętych ze, skądinąd słusznych i polegających na prawdzie, ustaleń faktycznych.

Otóż Sąd ustalił, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a sam oskarżony wykazał całkowitą indolencję w kwestii prawidłowych warunków bytowych hodowanych zwierząt (str. 5 u.). Sąd ocenił wyniki oględzin zwierząt i warunków, w jakich były przetrzymywane u oskarżonego, jako „przerażające” i nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, co do braku zaniedbań z jego strony względem posiadanego inwentarza (str. 6 u.). Ostatecznie Sąd sformułował tezę o wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynu S. G. (str. 9 u.). Następnie, z niejasnych dla skarżącego przyczyn, Sąd zanegował swoje wcześniejsze rozważania, uznając że pomimo wszystko oskarżony zasługuje na to, aby zwrócić mu jego dotychczasowy inwentarz. Sąd argumentuje to ogólną nieporadnością oskarżonego, który dotychczas utrzymywał się przede wszystkim z hodowli bydła i liczy na pozytywną zmianę jego postawy i stosunku do zwierząt. Ponadto Sąd ma nadzieję, iż oskarżony zrozumie naganność swojego postępowania (str. 9 i 10 u.). Rozważania te stoją w całkowitej sprzeczności z wcześniejszymi ustaleniami

Sądu. Skarżący poddaje w wątpliwość możliwość spełnienia oczekiwań Sądu, szczególnie w kontekście faktu, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy i przez cały czas trwania procesu nie rozumiał na czym polegała naganność jego zachowania (str. 5 u.). Podkreślenia wymaga, iż decyzja o czasowym odebraniu zwierząt wydana została dopiero po dwukrotnym wizytowaniu gospodarstwa oskarżonego przez urzędników gminnych oraz PIW i utwierdzeniu się w przekonaniu, że pomimo posiadania przez oskarżonego możliwości i środków nie przejawia on chęci do poprawy dobrostanu posiadanego inwentarza (str. 7 u.). Pomimo tego, Sąd I instancji nadal uważa, że oskarżony jest godny zaufania i zasługuje na oddanie mu zwierząt. Takie stanowisko całkowicie neguje sens procesu i pracę Stowarzyszenia włożoną w uratowanie tych zwierząt od niechybnej śmierci głodowej na wikcie oskarżonego. Powstaje istotne pytanie, do jakiego stanu nędzy i upodlenia należy doprowadzić zwierzę, aby sąd polski zdecydował się orzec o jego przepadku? Skarżący abstrahuje w tym momencie od kosztów, jakie poniósł do dzisiaj na utrzymanie zwierząt (5 szt. bydła) od dnia ich odebrania (10.05.2010 r. i 11.06.2010 r.) - 25.450 zł, na co składa się koszt transportu, wyżywienia, leczenia (weterynarz, leki, badania wykonane przez Zakład Higieny Weterynaryjnej w Kielcach) oraz kowala (czyszczenie i korekcja racic). W koszt utrzymania nie wliczono pracy bezpośrednich opiekunów zwierząt.

Ponadto opinia Sądu I instancji, jakoby Stowarzyszenie powinno w przyszłości pomagać oskarżonemu w opiece nad jego odtworzonym stadem jest najprawdopodobniej wynikiem całkowitego niezrozumienia celów, dla których powoływane są takie organizacje. Zajmują się one ochroną zwierząt, a nie wspieraniem osób uskuteczniających proceder świadomego i wieloletniego znęcania się nad nimi.

Brak orzeczenia zakazu prowadzenia działalności hodowli bydła, ewentualnie brak orzeczenia obowiązku powstrzymania się przez oskarżonego od hodowania bydła przez okres 2 lat:

Oskarżonemu udowodniono, iż nie ma on pojęcia o sprawowaniu właściwej opieki nad zwierzętami gospodarskimi. Co gorsza, oskarżony przez cały czas trwania procesu nie widział w swoim postępowaniu niczego złego i twierdził, że bydło hoduje w ten sposób całe życie. W sposób świadomy i umyślny dopuszczał się rażących zaniedbań wobec swoich zwierząt, a ostatecznie nie okazał skruchy. Taka postawa nie rokuje optymistycznie na przyszłość, dlatego wskazane jest, aby uniemożliwić oskarżonemu na najbliższych kilka lat dalsze nieuniknione znęcanie się nad inwentarzem. Tylko w ten sposób możliwe będzie uniknięcie powtórzenia

sytuacji, którą za przedmiot miało niniejsze postępowanie karne.

Brak orzeczenia środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości:

Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, przestępstwo znęcania się nad zwierzętami jest typowe i szerzy się nagminnie. To, że sprawy z art. 35 ustawy sporadycznie znajdują swój finał w sądzie, a przez to sądy i sędziowie stykają się z nimi stosunkowo rzadko, spowodowane jest wieloma czynnikami i w żadnym razie nie znaczy, że proceder znęcania się nad zwierzętami jako taki należy do rzadkości. Niehumanitarne traktowanie zwierząt ma miejsce na terenie całego kraju, a wybitnie na wsiach województwa świętokrzyskiego. Powoduje to niska świadomość społeczna w kwestii praw i potrzeb zwierząt, zwiększająca się bardzo powoli i nieproporcjonalnie w stosunku do działań edukacyjnych podejmowanych przez organizacje statutowo zajmujące się ochroną zwierząt. Niska świadomość dotyczy również stopnia społecznej szkodliwości przestępstw wobec zwierząt i ich karalności. Nadal znakomita większość społeczeństwa nie przyswoiła sobie podstawowej tezy ustawy o ochronie zwierząt, stanowiącej o ich dereifikacji. Zwierzę nadal traktowane jest jak rzecz (np. pies), ewentualnie jak rzecz mogąca przynieść zyski (np. krowa), wobec której można podejmować dowolne właścicielskie działania, w tym również znęcać się, na dodatek z dużą dozą prawdopodobieństwa znęcać się bezkarnie. Dlatego skarżący uważa, iż podanie wyroku do publicznej wiadomości jest, w przypadkach skazania za łamanie praw zwierząt, skutecznym narzędziem wychowawczym (wobec skazanego) i edukacyjnym (wobec społeczności, do której treść wyroku dotrze). Zaniechanie wykorzystania tego środka karnego jest niezrozumiałe i nieuzasadnione w sytuacji powszechnego nieprzestrzegania zapisów ustawy o ochronie zwierząt. Sąd powinien rzetelnie rozstrzygnąć o zastosowaniu tego czy innego środka karnego, mając na uwadze szeroki kontekst społeczny i możliwe do osiągnięcia korzyści w określonej dziedzinie życia społecznego, a nie ilość spraw o przestępstwa podobne, wpływających rocznie do danego sądu.

Z powyższych przyczyn skarżący uważa za nietrafną opinię przedstawiciela Gminy Wodzisław, będącą dla Sądu uzasadnieniem dla nieorzeknięcia o podaniu wyroku do publicznej wiadomości, o incydentalności przypadków znęcania się nad zwierzętami na terenie tej konkretnej gminy. Gminy, zaniedbując realizację swoich obowiązków wynikających z ustawy oraz, dopóki sprawy nie nabiorą trybu urzędowego, lekceważąc doniesienia o złym traktowaniu zwierząt, nie posiadają rzetelnej wiedzy o dobrostanie zwierząt przebywających na ich terenie. Ponadto, w przypadku spraw toczących się już przed sądem, gminy nie są zainteresowane

sumiennym opisaniem skali zjawiska, ponieważ jego zakres stawałby w złym świetle również samych urzędników gminnych.

Biorąc powyższe pod uwagę, skarżący wnosi jak na wstępie.

Załączniki:

- odpis apelacji – 2 szt.